

boczny tor 383



dwa miliony słów

# Panika

**D**o czterech na wydech, do czterech na wdech. Na jaki łut szczęścia liczysz? Okazje mszczą się wykorzystane, lecz wytrwaj, nie trwoń czasu, nic to — trwa festiwal nudy: przewarstwia się nieprzejaśnienie i nikt nie uwierzy, że się śmiejesz szczerze, że czerpiesz satysfakcję z retrospektyw nastrojów. Nie udzielają się. To twoje urojenia — ściemności-przyjemności ciepłego listopada: szaro, blado, pada (czy pada, czy nie pada), banał niepowtarzany przestaje być banałem i odkrywasz niemrawo drugie, trzecie, kolejne dno. Dosłownie. I nie.





Józef Rapacki (1871-1929)  
MGŁY PORANNE, 1909

# Echa

Wszystko, co chciałbyś powiedzieć, znajdujesz to tu, to tam i jak podgrzybki na nitkę nawlekasz, skrojone w plastry. I nigdy nie wiesz, gdzie znajdziesz, czy znajdziesz — wzrok wyteżasz, krążysz, pochylasz się nad zwiędłym liściem i nic, po drodze gubisz skupienie, aż tu nagle: o!, proszę. Prawie w nie wdepnąłeś. A teraz się suszą. Kumulują aromat lasu. I wszystko, co chciałbyś powiedzieć nie zmieści się w żadnej metaforze, choć przenosi się raz uporczywie, raz gładko, z wiersza do wiersza: jakiś ślad, jakiś smak, podmuch, odbłask, odbicie niezapamiętane, by zbierać dalej. Aż:



# POŹNE ECHO

JOHN ASHBERY

przełożył PIOTR SOMMER

Sam na sam z własnym obłądem i ukochanym kwiatkiem  
Widzimy, że naprawdę nie ma już o czym pisać.  
A raczej, że trzeba pisać o tych samych starych sprawach  
W ten sam sposób, powtarzając w kółko to samo  
Zeby miłość mogła trwać dalej i zmieniać się stopniowo.

Trzeba wiecznie na nowo badać ule i mrówki  
I setki razy kłaść kolor dnia  
I zmieniać go z lata na zimę  
Aby zwolnił do tempa jakiejś prawdziwej  
Sarabandy i tam przycupnął, żywy i nieruchomy.

Dopiero wtedy to chroniczne rozkojarzenie  
Naszego życia będzie mogło owinać się wokół nas,  
udobruchanych  
I z jednym okiem wlepionym w tamte długie cienie  
z brązowego pluszu  
Przemawiające tak głęboko do naszej nieprzygotowanej  
wiedzy  
O nas samych, te gadatliwe maszyny swego czasu

z tomu *As We Know*, 1979.



No, proszę: kilka-naście [sic!] linijek i rozpoznajesz myśli, o których nawet nie pomyślałeś, że są (jak) twoje. Płaczesz się w zeznaniach, ale rysuje się wyraźnie, że co znalazłeś, to ma sens i liczy się, że ma sens dla ciebie między innymi prawdami. To nie jest takie proste, napisać: „Czasami zdrowo jest być chorym” albo „Zawsze coś przypadkowego, ba-zgroł, a upamiętnia jakieś zdarzenie [...]”— a zupełnie szalone wybrać akurat te zdania z dwóch milionów słów uciekiniera do Natury\*. Nie przełożysz życia na słowa. Próbowano. Próbuje się. Co pozostaje? Rację ma poeta R.: *zawsze fragment*. Lepszy rydz niż nic?



\* Cytaty: **Henry David Thoreau**, *Dziennik*, przeł. Juliusz Pielichowski, „Literatura na Świecie” 9-10, 2020. Słowo od tłumacza: „Thoreau prowadził *Dziennik* między 22 października 1837 roku a listopadem roku 1861. [...] Warto dodać, że w liczącym dwa miliony słów i tysiące stron *Dzienniku* poszczególne dzienne zapiski mają często po kilkanaście stron. Na potrzeby licznych wyborów siłą rzeczy są one (niekiedy radykalnie) skracane”.





SMIERC DEBU



# Jak tworzyć teksty, które **łatwo** się czyta



TEGO SIĘ TU  
NIE DOWIESZ



ALE ZA TO MAMY  
DLA CIEBIE WYJAŚNIE  
NIENIE TAJEMNICY,  
KTÓRA NIE DAWAŁA  
CI SPAĆ OD LAT



*Dlaczego  
motyla nie parzy  
pokrzywa?*

*Zarówno gąsienice, jak i imago niektórych motyli żerują na pokrzywach.*

*To, że czujemy poparzenie to skutek działania acetylocholino i histaminy. Pierwszy powoduje poparzenie, drugi odpowiada za swędzenie. Skóra człowieka jest wrażliwa na działanie obu z nich.*

*Motyle nie mają skóry, tylko egzoszkielet. Mogą bez troski hasać w pokrzywiskach.*



” Dodaj do swojej relacji,  
z akcentem na: s w o j e j,  
że życzysz, abyśmy mogli  
beztrosko hasać w pokrzy-  
wiskach. I że czujesz, jak  
blisko, bardzo blisko już  
do kresu naszych starań.  
Starań? Skąd ta liczba  
mnoga? Powinno być jedno  
staranie: nie zestarzeć  
się za szybko na umyśle,  
tak myślę.



BT nr 383 / 21.11.2020  
Światowy Dzień Życzliwości,  
cokolwiek to znaczy ♥

NADAL NIE ROZ-  
UMIEM TEGO PISZ-  
SŁOWIA. RYDZÉ  
SĄ DOBRE. JA /  
ZNAJDUCIE TYL-  
KO PODGRZYBKII